

# AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

---

Rok 1877.

WYDZIAŁ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY.

Nr. 6.

Posiedzenie Komisji antropologicznój

dnia 1 Czerwca 1877 r.

Przewodniczący: Dr. J. MAJER.

---

Po powitaniu przez Przewodniczącego PP. Prof. L. MALINOWSKIEGO i ZYGM. RADZIWIŃSKIEGO obecnych na posiedzeniu jako goście, Przewodniczący podaje do wiadomości

1. Że stósownie do uchwały Komisji zapadłej na poprzedzającym posiedzeniu, zostały wydrukowane blankiety z instrukcją na odwrotnej stronie dla robienia wyciągów z ksiąg asenterunkowych. Blankiety te, które Przewodniczący okazuje Komisji, będą wkrótce rozesłane wszystkim Starostwom i lekarzom powiatowym.

2. P. BACZAKIEWICZ, Nauczyciel w Jaśle, od którego Komisja otrzymała dawniej spis wyrazów ludowych polskich z rozmaitych okolic, ofiaruje się robić wypisy statystyczno-antropologiczne z ksiąg Starostwa od r. 1869 i donosi że Dr. PIETRZYCKI ma zamiar zająć się spostrzeżeniami antropometrycznymi na osobach żywych. W tym celu obu tym Panom wysłane będą potrzebne instrukcje i blankiety.

3. Od Dr. RAUCHA, lekarza powiatowego w Horodence nadesłane zostały do Komisji spostrzeżenia antropometryczne pełne, dokonane na 125 mężczyznach od lat 19 do 22, podczas poboru do wojska w r. 1876.

4. Członek Komisji P. O. KOLBERG przysłał Komisji 5 gadek ludowych Huculskich, spisanych przez niego z ust ludu w narzeczu miejscowém ruskiém, podczas pobytu jego w roku przeszłym w Żabiu.

5. Czł. Kom. P. WŁAD. PRZYBYŚLAWSKI oprócz licznych przedmiotów pochodzących z przedhistorycznych zabytków w Horodnicy nad Dniestrem, ofiarował do zbiorów Akademii starożytny relikwiarz brązowy w kształcie krzyża do noszenia na piersiach, z napisami starosłowiańskimi i wyobrażeniami świętych, znaleziony w Monastyrku na Podolu Galicyjskiém.

6. Czł. Kom. P. EDWARD RULIKOWSKI ofiarował i nadesłał do zbiorów Akademii 2 skorupy naczyń glinianych i 4 figurki grubo ulepione z gliny i wypalone na czerwono; wyobrażają one jakieś zwierzę o 4 nogach, głowę jakiegoś bydlęcia z rogami, jakąś postać prawdopodobnie o 3 głowach i wyraźny tors kobiety. O znalezieniu tych figurek przez P. WALMANA przy kopaniu warzywnego ogrodu w przysiółku Zaręczu koło wsi Romanówki w pow. Skwirskim na Ukrainie, oraz o dokonanych tamże późniejszych poszukiwaniach P. RULIKOWSKIEGO, Dr. KOPERNICKI odczytuje objaśniające szczegóły, zawarte w liście P. RULIKOWSKIEGO pisanym do niego w Styczniu r. b.

Następnie Dr. KOPERNICKI zdaje sprawę o świeżo odbytej przez siebie wycieczce archeologicznej na Pokucie, celem bliższego zbadania zabytków przedhistorycznych, w przeszłym roku odkrytych w Horodnicy nad Dniestrem przez

Czł. Kom. P. WŁAD. PRZYBYŚLAWSKIEGO. Chociaż słońce nie ustająca prawie, znacznie sparaliżowała zamierzone poszukiwania, jednakże korzystając z kilku dni pogody, PP. PRZYBYŚLAWSKI i KOPERNICKI zdołali zapoznać się bliżej ze starożytnymi zabytkami téj ważnej miejscowości.

Dr. KOPERNICKI, przedstawiając liczne przedmioty i wykopaliska znalezione w Horodnicy, opisuje przy pomocy umyślnie przygotowanej mapy i rysunków następujące, odkryte tam zabytki:

1. Obszerne, kilkanaście morg obszaru zajmujące *grodzisko*, położone na płaskiej wyżynie, wznoszące się nad zakrętem Dniestru i z dwóch stron ochronione głębokimi wąwozami: rzeczki Jamhorowy od zachodu i Suchego potoku od wschodu. Grodzisko to otoczone i obwarowane dużymi i dobrze zachowanymi wałami jest obecnie polem ornym, na którym w ogromnej ilości wyorują się skorupy starożytnych naczyń glinianych i inne przedmioty. Oprócz dużego paciorka filigranowego z miedzi nabijanego srebrem, znalezione pod wschodnim wałem grodziska, oraz skorupy od miski kształtów rzymskich i pocisku kamiennego do procy znalezionych tam w roku przeszłym przez P. PRZYBYŚLAWSKIEGO, Dr. KOPERNICKI przedstawia Komisji następujące przedmioty, teraz zebrane na samym grodzisku, przeważnie na wschodniej jego stronie: a) 8 ułamków noży krzemienych większych i mniejszych, b) ułamek piłeczki krzemiennej, starannie obrobionej i podobnie jak większa część nożyków, widocznie szlifowanej; c) *klocki* czyli *rdzenie* (nuclei) rozmaitej wielkości, świadczące, że narzędzia krzemienne znajduwane na grodzisku

- wyrabiane były na miejscu; d) wielką liczbę okazów skorup z naczyń glinianych lepionych, począwszy od najpiérwotniejszych, bardzo grubego wyrobu, do naczyń wykwintniejszych z pewnym połyskiem oraz malowanych, które charakterem ozdób i materyjału, oraz kształtami jakie się dają rozpoznać z tych szczątków, świadczą niewątpliwie o wpływie przemysłu greckiego i rzymskiego na owoczesne Horodnickie wyroby ceramiczne.
2. Dwie *stacyje* przedhistoryczne na niwach *Dulawie* i *Leszówce*, należących do téjże wsi Horodnicy, na których znaleziono skorupy starożytnych naczyń glinianych, a na niwie Dulawie, oprócz z największém prawdopodobieństwem rozpoznanych 3 grobów płytowych, zasługujących na zbadanie, P. PRZYBYSŁAWSKI w r. przeszłym odkrył i rozkopał miejsce obłożone płytami kamiennymi, w którém znalazło się stłuczone, bardzo grubo zlepione naczynie gliniane, z kośćmi połupanými i nadpalonými jakiegoś bydłęcia, prawdopodobnie wołu.
  3. W lesie, na północnej stronie Grodziska, w napół rozkopanej *mogile* rozpoznaną została pod ziemią płyta kamienna, najprawdopodobniej przykrywająca starożytny grób płytowy.
  4. W samej wsi rozkopanych było przez P. i K. *pięć grobów*, z których jeden płytowy, starannie zbudowany, okazał się splądrowanym od niepamiętnych czasów; w trzech innych znalazły się szkielety ludzkie pogrzebane bez żadnego otoczenia, a tém samém starożytność ich pozostaje jeszcze wielce wątpliwą; nakoniec jeden grób z płyt nie-

obrobionych zbudowany, w którym znaleziono szkielet kobiety, a przy nim następujące przedmioty: a) *garnuszek* lepiący prostej pierwotnej roboty; b) *dzban* gliniany, popielatej barwy, toczony na kole garncarskim, słabo wypalony, pięknym swym kształtem przypominający wzory rzymskie; c) przednią część *figurki* glinianej, ulepionej z téjże gliny co dzban i wyobrażającej jeźdźca (z utraconą głową) na koniu; d) pokruszony w kawałki *puhar szklany* wytwornej rzymskiej roboty i pięknych kształtów, dających się rozpoznać z częściowo złożonych i połączonych szczątków; e) 4 *paciorki* szlifowane z krwawnika f) 2 *zapinki* (fibulae) brązowe, według zdania P. SADOWSKIEGO zbliżone do typów etruskich; g) szczątki małej *szpilki żelaznej* z główką emalijowaną; h) szczątki prawdopodobnie dwóch *szpil do włosów* lub innych tym podobnych ozdób do głowy, wyrobionych z żelaza, miedzi i emalii; i) ułamek bardzo kształtnej glinianej miseczki toczony na kole, który znaleziono pod prawą piętą szkieletu.

Zastanawiając się nad opisaniami zabytkami, oraz nad charakterem i różnorodnością przedmiotów, jakie się tam znalazły przy tém próbném badaniu, Dr. KOPERNICKI wypowiada swoje mniemanie, że Horodnicę nad Dniestrem należy uważać za osadę przedhistoryczną niepospolitego znaczenia, w której niewątpliwie można się spodziewać odkrycia wielkiej ilości zabytków starożytnych z kilku epok przedhistorycznych: co byłoby nabytkiem wielce pożytecznym dla archeologii krajowej.

Na téj podstawie Dr. K. poleca Horodnicę szczególniej uwadze właściwych Komisyj Akademickich i uprasza je zawczasu o należyte poparcie i pomoc w systematycznych poszukiwaniach, które tam w roku przyszłym zamierza rozpocząć spólnie z P. PRZYBYSZAWSKIM.

Następnie Przewodniczący przedstawia Komisji przedmioty znalezione przy 3 mumijach peruwijańskich, w roku przeszłym otrzymanych w darze od P. WŁAD. KLUGERA, a które témi dniami w obecności jego i Sekretarza Kom. Dr. KOPERNICKIEGO zostały systematycznie odwinięte. Przy czém opisuje szczegółowo sposób zawijania tych ciał, ułożenia tychże i rodzaj dodanych przedmiotów przed złożeniem ich do właściwych grobów.

Nakoniec Prof. ROSTAFIŃSKI podaje wiadomość o zbaldanych przez siebie pod względem botanicznym przedmiotach roślinnych, znalezionych przy rozwijaniu tychże mumij. Osnowa jego Sprawozdania była następująca:

Piérwsze miejsce należy się bez zaprzeczenia kukurydzy, która dla piérwotnych mieszkańców była najszacowniejszą z chodowanych roślin. Ziarna jój przyrzadzane w rozmaity sposób, nietylko służyły za pokarm, wyrabiano z nich jeszcze i odurzający napój, rodzaj piwa, który znany jest i dzisiejszym Peruańczykom pod nazwą „*Chicka*“. Znajduje się ona w kilku kłosach, odznaczających się drobnými wymiarami tak samych kłosów jako téż i ziarn. Te ostatnie przedstawiają 2 odmiany, jedne bowiem są tępe, drugie dzióbkowato zaostrome. W obu jednak odmianach ziarna nie są nagie, lecz otoczone pléwą błonkowatą suchą, ze wszech stron obejmującą ziarna. Ta okoliczność jest

nader ważna i ciekawa, gdyż wszystkie odmiany kukurydzy dzisiaj chodowane mają ziarna zupełnie nagie.

Po odkryciu Ameryki przez Kolumba, pierwszą wzmiankę o „*marhiz*“ czyli „*mays*“ peruwijańczyków (z kąd utworzono gatunkową nazwę *Maïs*) znajdujemy w opisie téj podróży z r. 1493 przez Piotra Martyra. Z pewnością zaczęto ją chodować około r. 1520 w Hiszpanii, w 40 lat potem we Włoszech, z kąd dostała się wkrótce do południowych Niemiec (pod nazwą *Welschkorn*) i powoli zaczęła być i dalej chodowaną. Że ojczyzną jéj jest Ameryka południowa, jestto rzeczą dziś nieledwie pewną, chociaż podnosiły się głosy przemawiające za azyjatyckim jéj początkiem. Mamy nawet pracę którą BONAFOUS wyłącznie poświęcił temu przedmiotowi. Dowody tam zamieszczone nie wytrzymują jednak krytyki, bo chociaż o kukurydzy znajdują się wzmianki w dziełach chińskich z 1578 r. to z drugiey strony wiadomą jest dziś rzeczą, że żeglarze portugalscy zapuszczali się już między 1516—1520 do brzegów Nubii i Chin i mogli sprowadzić z sobą ziarna kukurydzy.

Jakkolwiekby jednak być miało, ciekawym jest fakt, że pierwotnie chodowany typ téj trawy ma ziarno otoczone plewą, kiedy dzisiejsze odmiany europejskiego pochodzenia mają je nagie. Kiedy odmiany te powstały? zasługiwałyoby to na szczególną uwagę; lecz pracę tego rodzaju możnaby tylko podjąć przy gruntownéj znajomości odpowiedniey hiszpańskiey lub włoskiey literatury.

Oprócz kłosów znaleźliśmy także i kawałek placka, widocznie mączastego, w części stoczonego przez owady, lecz zresztą nie źle zachowanego. Placek ten

składał się ze skrobi i szczątków plów i łupiny ziarna. Z drobnowidowych poszukiwań okazało się, że skrobia posiada typową budowę, ziarna jej są nienaruszone, a zatem placek ten nie był gotowany ale zbity z ziarn grubo stłuczonych. Plówki zaś mają budowę anatomiczną taką samą, jak w ziarnach kukurydzy, tak, że w tym razie, dzięki drobnowidowi, jesteśmy w stanie również zaręczyć, że placek był zrobiony z kukurydzy. Sięgając zaś do historycznych wiadomości o ustroju państwa Inkasów i religijnym ich kulcie, możemy sobie objaśnić jego znaczenie. Wiadomo nam bowiem, że Westalki w świątyni w Cusco wyrabiałały placki ofiarne właśnie z „mahizu“.

Obok kukurydzy w znacznej ilości znaleźliśmy owoce cisika (*Podocarpus*). Na peruwijańskiej ziemi znajdują się dwa gatunki tego iglastego, do naszego cisu podobnego drzewa, t. j. *P. taxifolia* i *rigida*. Owoce te więc będą pochodzić z jednego z tych krzewów. Jakie ich znaczenie? to jest dla nas zagadką. Niektóre gatunki cisika mają owoce, które w Chinach są wysoko cenione ze względu na własności lekarskie, kiedy znów inne, jak np. *P. andina*, rosnące na wybrzeżach Chilijskich, dają owoce kształtu i smaku wiśni, prawdziwe łakocie dla tamtejszej dziatwy. Z którego więc powodu? i czy nie z innego jeszcze zostały złożone do grobu? tego wyjaśnić na teraz nie umiemy.

Daléj znalazły się dwa w całości zachowane owoce dyniowatéj natury, jako téż osobno ich nasiona, i łupiny większych okazów wyżłobione, już puste, już wypełnione motkami żółto i czerwono zabarwionych nici. Barwa tych ostatnich nadana jest tak zwanym orleanem, barwidłem pochodzącém z *Bixa orellana*.



Owoce zaś, o ile z niedojrzałych okazów orzekać można, pochodzą z jakiegoś gatunku *Crescentia*, zapewne z *C. cujete*, drzewa chodowanego w całej zwrotnikowej Ameryce, które z Gwinei przeniesiono także i na zachodnie wybrzeża Afryki. Owoce te wydrążone, dziś jeszcze służą za naczynia do przechowywania tak ziarn, jak licznych drobnych przedmiotów codzienniej potrzeby, a murzyni wyrabiają z nich nawet bardzo pierwotnego składu instrument muzyczny, tak zwany „*marimba*“.

Zresztą wszystkie zagłębienia mumii otoczone były bawełną, nie oczyszczoną, zawierającą więc mnóstwo nasion, a na zewnątrz zapakowane w liście dwóch odmiennych roślin, które przy braku odpowiedniego zielnika oznaczyć się nie dały. Prawdopodobnym jest jednak, że jedne z nich należą do jakiejś rośliny motylkowatej, zaczem przemawia i strąk między nimi znaleziony.

Nareszcie nadmienić wypada o braku dwóch roślin, które tak dziś jak w państwie Inkasów były w wielkiem użyciu między peruwijańską ludnością, to jest nasion mączyńca (*Chenopodium Quinoa*) owiej Komosy będącej najplenniejszym zbożem a hodowanej w górskich okolicach, i liści z *Erythroxylon Coca*, które odpowiednio przyprawione, bywają żute w zastępstwie innych narkotyków, lub téż służą do przyrządzania napoju, jak utrzymują, podobnego do herbaty. Odwar ich, jakem się jednak przekonał, w smaku raczej do lichych i mdłych ziółek lipowego kwiatu porównanym być może.

